



Stefan Pastuszewski

Towarzystwo Badań Naukowych w Bydgoszczy

POLSKIE DOŚWIADCZENIE *SOLIDARNOŚCI* DZIŚ

Streszczenie (abstrakt): Polska wniosła do procesu kształtowania się idei i pojęcia solidarności nową wartość. Świat przeżywający kryzys idei przyjął tę wartość bardzo pozytywnie, wprowadzając ją między innymi do prawa międzynarodowego. W obecnym czasie pandemii odwołanie się do solidarności może być szansą przezwyciężenia zagrożeń i trudności, które ten czas niesie.

Słowa kluczowe: solidarność, ruch społeczny, pomoc wzajemna, pandemia

POLISH EXPERIENCE OF *SOLIDARITY* – TODAY

Abstract: Poland has brought a new value to the process of creating the idea and concept of solidarity. Today's world, that is witnessing a crisis of ideas, has accepted very positively this value and it has promoted it, for example by introducing this into the international law. In the current time of COVID-19 pandemic, referring to solidarity can be an opportunity to overcome the threats and difficulties that this hard time brings to us.

Keywords: solidarity, social movement, mutual assistance, pandemic

Wprowadzenie

Idee i związane z nimi pojęcia znakowane terminami słownymi mają swoją historię. Ewolują, podlegają zamianom, rozwijają się, zanikają.

Światowa pandemia koronawirusa ożywiła w Polsce tak ważną w jej historii ideę solidarności. Podczas debaty sejmowej 21 października 2020 roku premier Mateusz Morawiecki stwierdził metaforycznie, że solidarność jest najlepszą szczepionką na COVID-19. Apelowal do wszystkich sił politycznych o wspólne *działanie* (*wszystkie ręce na pokład*). „To apel o solidarność, język, który wszyscy chyba tutaj, niezależnie od różnic, rozumiemy. To właśnie ta solidarność podejścia do epidemii mocno pomogła nam wiosną. Bo równo 230 dni temu zaczęliśmy się zmagać z pandemią” – stwierdził¹.

Wcześniej naukowcy z interdyscyplinarnego zespołu doradczego do spraw COVID-19 Polskiej Akademii Nauk, wydając zbiór kilkunastu zaleceń mających ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, a realizację tych zaleceń potraktowali jako czyn solidarny. Napisali: „Jeśli w tej chwili powszechnie i solidarnie nie zmienimy naszego lekceważącego postępowania, to za miesiąc spotka nas tragedia całkowicie zablokowanego syste-

¹ L. Rudziński, *Polska w czerwonej strefie? To już ostatni dzwonek*, „Express Bydgoski” 2020, nr 28, s. 11.

mu opieki zdrowotnej. Już teraz wolne miejsca w szpitalach kończą się bardzo szybko. Grozi nam to, że w najbliższym czasie wielu ludzi pozbawionych pomocy umrze w domach lub nawet na ulicach”².

Podczas drugiej fali zakażeni wirusem COVID-19 pojęcie solidarności, ale co najważniejsze – czyny solidarnościowe zaczęły na powrót funkcjonować w świadomości Polaków.

Przedstawieniu tego pojęcia ze szczególnym uwzględnieniem etapu jego ożywienia i nadania nowej tożsamości w latach osiemdziesiątych XX wieku poświęcony jest niniejszy szkic. Być może pozwoli on lepiej zrozumieć ową ideę i pełnej z niej skorzystano w tak trudnym dla nas wszystkich czasie. Idee bowiem mobilizują i łączą.

Europejskie i polskie dzieje idei i pojęcia

Termin *solidarność* wywodzi się z łacińskiego *solidus* = mocny, *solidare* = wzmacniać i *solidationes* = fundamenty.

Pojęcie *solidarność* pojawiło się we Francji już w XVII wieku. Na początku używano go w języku prawniczym, a nawet budowlanym, gdzie zaczęto określać belki budowlane jako *solidaries* w tym sensie, że wzajemnie się podtrzymują w konstrukcji budowlanej, a zniszczenie jednej osłabia całą konstrukcję. Ostatecznie przyjęło postać *solidarité* = *solidarność*.

Dość wcześnie pojęcie to zostało wprowadzone do prawa jako *dług solidarny*, *zobowiązanie solidarne*, a także *wierzyciel solidarny*. W pierwszym przypadku jest to nałożenie na wszystkich dłużników razem i na każdego z osobą odpowiedzialności za spłatę długu, a w drugim ustanowienie wierzyciela mogącego żądać spłaty zbiorowego długu do swoich rąk, będącego równocześnie odpowiedzialnym wobec swoich wierzycieli.

Pojęcie *solidarności* znalazło swoje miejsce w naukach o społeczeństwie. Rozumiano je jako zobowiązanie wszystkich wobec wszystkich w celu osiągnięcia wspólnych celów. August Comte (1798-1857) ujmował *solidarność* jako moralne połączenie ludzi. „Bardzo wcześnie, można powiedzieć od samego początku jego stosowania, zaczęto je jednak wyraźnie przeciwstawiać chrześcijańskiej nauce o miłości bliźniego. Miało zastąpić chrześcijański ideał miłości. Używano go w opozycji do miłości chrześcijańskiej i w chęci przewyciężenia nauki o chrześcijańskich wartościach. Stąd też w dawnym *Dictionnaire de Théologie Catholique* *solidarność* została określona jako „pojęcie mało chrześcijańskie”³.

Politycznego sensu nabrało pojęcie *solidarności* w czasie rewolucji w Paryżu w 1848 roku, która zapoczątkowała Wiosnę Ludów w całej niemal Europie. „Stało się jednym z podstawowych jej haseł obok powszechnego braterstwa ludów, a nawet zamiast niego. Zaczęto ją rozumieć jako wzajemną łączność ludzi, opartą już nie na normach moralnych,

² Za: W. Głowacki, *Naukowcy: albo przestaniemy lekceważyć COVID, albo będzie paraliż służby zdrowia*, „Express Bydgoski” 2020, nr 239, s. 19.

³ S. Hałas, *Dlaczego określenia solidarność nie ma w Piśmie Świętym? Historyczna ewolucja ważnego pojęcia*, „Rocznik Teologii Moralnej” 2012, t. 4, s. 6.

a jedynie na wspólnocie interesów. Toteż od połowy XIX wieku słowo *solidarność* stało się dość popularne jako określenie różnych zrzeszeń, partii, związków, spółdzielczości, grup wyborców. Pod koniec XIX wieku rozwinął się we Francji – jako kierunek społeczno-polityczny – „ruch solidaryzmu, który rozumiał solidarność przede wszystkim jako pomoc społeczną”⁴ świadczoną niezależnie od interesów grupowych i klasowych.

W Polsce ideę solidarności wykorzystywali komuniści do zapędzenia ludzi do pracy w źle skonstruowanym systemie ekonomicznym. Już w czerwcu 1945 roku „Ziemia Pomorska” pisała: „Praca jednostek, związków lub organizacji, spójna szlachetnym poczuciem solidarności społecznej, czyni, że jej części, ułamki, okruchy skupione w jedną całość, stwarzają dobrobyt społeczeństwo i zdrowe podstawy w życiu narodu (...) Cóż widzimy jednak, wniknąwszy w sedno sprawy? Oto pracuje tam istotnie – i to w pocie czoła – kilka zaledwie jednostek lub w najlepszym razie tylko mała garstka. Co robią inni? Stwarzają oni prąd dopływowy i odpływowy, stosownie do osobistych poglądów na daną sprawę (...) Potrzebujemy w pracy zgody, spokoju i skupienia. Winniśmy być karni i solidarni. Nie brak nam zdolnych głów i rąk do pracy. W Polsce musi zatriumfować solidarność”⁵.

W całym obozie socjalistycznym idea solidarności była instrumentalnie wykorzystywana do uzasadniania imperialnych zakusów tego obozu. Do *solidarności pracy* doszła więc *solidarność z narodami* (socjalistycznymi, trzeciego świata, postkolonialnymi), *międzynarodowa solidarność ruchu komunistycznego*, *międzynarodowa solidarność ludzi pracy*, *solidarność słowiańska* jako nowa wersja panslawizmu przyznającemu Rosji (ZSRR), a raczej narodowi rosyjskiemu, pozycję przewodnią.

W myśli społeczno-politycznej a także w edukacji nie używano zbyt często tego pojęcia z uwagi na związek z pojęciem *solidaryzmu*, które potraktowano jako ideologicznie obcy. „Solidaryzm głosił solidarność, czyli naturalną jedność interesów określonego społeczeństwa, wysuwał hasła pokoju klasowego w imię wspólnoty państwowej, etnicznej czy ogólnoludzkiej. Twierdzono, że teorie te mają ostrze antymarksistowskie i antysocjalistyczne, gdyż stosunki między klasami pracującymi i wyzyskiwaczami układają się zawsze w płaszczyźnie walki”⁶.

Pojęcie solidarności nie było też rozwijane w praktyce społecznej, gdyż groziło oddolnym jednoczeniem się społeczeństwa lub jego grup, co zagrażało przecież totalitarnej władzy.

„Określenie *solidaire, solidarité* jest typowym tworem (...) kultury europejskiej. Akcentuje bowiem konkretny czyn i postawę pomijając uczucia jako subiektywne i należące do sfery prywatnej. Wyraża typową dla naszej kultury postawę obiektywną, nie mierzoną uczuciem, lecz konkretną postawą i czynem. Nasza kultura europejska charakteryzuje się bowiem swoistym kultem racjonalizmu i mentalności prawniczej”⁷.

⁴ Ibidem, s. 6.

⁵ *Tematy chwili. Solidarność społeczna*, „Ziemia Pomorska” 1945, nr 81, s. 3.

⁶ *Słownik wiedzy obywatelskiej*, red. A. Łopatka, Warszawa 1970, PWN, s. 436.

⁷ S. Hałas, op. cit., s. 15.

Można więc mówić o dwóch odmianach solidarności. **Solidarność naturalna**, zwana też polityczną, racjonalną jest odpowiedzią na zagrożenie wspólne lub w najbliższym sąsiedztwie. To współdziałanie dla zablokowania tego zagrożenia lub likwidacji skutków szkody, gdy nie uda się zagrożeniu zapobiec. To także wspólne działanie dla osiągnięcia jakiegoś celu. Mamy więc do czynienia ze wspólnotą ze względu na racjonalną ocenę sytuacji. Jest to w istocie wspólnota interesu, czyli wspólnota *de facto* polityczna. Solidarność racjonalna jest wspólnotą zbudowaną z więzi politycznych lub społecznych, nie popartych głębszą ideą. Wynika ze świadomości wspólnego wroga, wspólnych zagrożeń, wspólnej niedoli, wspólnego celu.

Solidarność naturalna, choć zazwyczaj tak nie nazywana, występuje w relacjach rodzinnych i rodowych, przyjacielskich, zawodowych. Służy realizacji interesu grupowego, często zamyka się na inne grupy a nawet im przeciwstawia. Nie zawsze więc prowadzi do czynów moralnie akceptowalnych, może bowiem wzmagać dychotomię: *swój – obcy*.

Solidarność naturalna to w zasadzie tylko racjonalizowane zachowania (czyny) solidarne, nie poparte głębszym przeżyciem. Wynikają one z logicznego rozumowania, zazwyczaj popartego doświadczeniem, że wspólne działanie w sytuacji trudnej jest bardziej efektywne. Bazuje na zasadzie *do ut des*, czyli *daję, abys ty mi dał*. Bardzo szybko takie działanie może przerodzić się w walkę egoizmów, gdy racjonalniej będzie działać odrębnie, przeciw drugiemu człowiekowi a przynajmniej obok niego. Niemniej solidarność naturalna (racjonalna, polityczna) może być także wstępną lekcją solidarności pełnej, gdy oprze się o refleksję etyczną. Może nawet tę refleksję wyzwolić i tak w zasadzie się stało w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Solidarność ideowa, a raczej – idąc tropem A. Comte’a – etyczna, to z kolei wspólnota działania, w tym pomocy i opieki, ze względu na wyznawane wartości. Fundamentem jej jest, jak zauważył w *Etyce solidarności* Józef Tischner, sumienie i dobra wola. Solidarność rodzi się z dobrej woli i budzi w ludziach dobrą wolę⁸. Wynika z wewnętrznego światła przeżyć. Stąd wziął się w latach osiemdziesiątych XX wieku opis *solidarności* jako spontanicznie powstałej wspólnoty ludzi dobrej woli. Więż wspólnotowa rodzi się z wnętrza, z ducha, z ludzkich sumień. Dlatego też J. Tischner użył pojęcia *solidarność sumienia*, wskazując tym samym na metafizyczne, a przynajmniej moralne⁹ przeżycie wzajemności i wspólnoty między ludźmi. Nie zaprzecza to jednak racjonalnemu działaniu w celu pokonania przeszkód i osiągnięcia wspólnego celu.

Solidarność etyczna (sumienia) jest wspólnotą zbudowaną z więzi etycznych, nie od zewnątrz poprzez racjonalny stosunek do czegoś negatywnego lub wprowadzenie z wizji celu, ale „od wewnątrz poprzez wspólne wyznawanie wartości”¹⁰. Spoiwem solidarności jest też wspólnota kultury i tradycji. W zasadzie to solidarność etyczna jest z punktu widzenia chrześcijańskiego pełną solidarnością.

⁸ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, Instytut Wydawniczy Znak, s. 7.

⁹ Wyraźne odniesienie do Augusta Comte’a.

¹⁰ Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 299.

Niemniej literaturze powstającej w Polsce Ludowej, w tym naukowej, pojęcie *solidarności* nie było obce. *Słownik języka polskiego PWN* określał solidarność jako „wzajemne wspomaganie się, współdziałanie, współodpowiedzialność; zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu; jednomyślność”¹¹.

W Polsce w sierpniu 1980 roku za sprawą niemal powszechnego strajku solidarnościowego najpierw spontanicznie a potem coraz bardziej refleksyjnie jawiło się to pojęcie oraz nabrało nowych znaczeń.

Proces tworzenia się odnowionej idei, pojęcia i czynu solidarnego

Solidarnościowa wspólnota *Sierpnia 1980 roku* powstała zarówno naturalnie jako odpowiedź na zagrożenia bytowe i brak perspektyw oraz potrzebę godności i wolności, jak również z idei i wartości chrześcijańskich, konsekwentnie przez dziesiątki lat nauczania przez Kościół. Stała się wspólnotą etyczną, poniekąd nawet religijną. Zachęcała do otwartości i równości w godności. Nieważne, czy ktoś należał do partii czy był bezpartyjny, ważne żeby autentycznie troszczył się o Polskę i szczerze chciał należeć do solidarnej wspólnoty. Ważne, żeby opowiedział się po stronie takich wartości, jak: wolność, prawda, godność, sprawiedliwość, aby postawę egoistyczną zastąpił postawą wzajemności.

Zanim doszło do solidarnościowego przebudzenia, w lipcu 1980 roku przez kraj, a szczególnie w regionie południowo-wschodnim, przetoczyła się fala strajków i protestów. Osią ich były postulaty materialne. Większość strajków mających charakter partykularny, wygasła, gdy dyrekcje przedsiębiorstw i stojące za nimi władze partyjne podjęły się spełnienia większości postulatów.

14 sierpnia z inicjatywy Wolnych Związków Zawodowych wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej im. W. I. Lenina. Do postulatów materialnych dołożono dwa *godnościowe* a w zasadzie już solidarnościowe – przywrócenie do pracy zwolnionej 7 sierpnia za działalność w WZZ Anny Walentynowicz oraz budowy pomnika poległych w grudniu 1970 roku. Był to wyraz solidarności z pokrzywdzonym człowiekiem i ludźmi, którzy zginęli w walce o słuszne cele. Gdy dyrektor Stoczni Klemens Gniech anulował rozwiązanie umowy o pracę z A. Walentynowicz, 16 sierpnia Lech Wałęsa ogłosił zakończenie strajku. „Pracownicy zakładów Trójmiasta strajkujących w imię solidarności ze stoczną byli oburzeni (...) Na szczęście nie wszyscy stoczniowcy opuścili miejsce pracy, nie wszyscy zgodzili się z decyzją Wałęsy. Do solidarności ze strajkującymi nawoływali działacze WZZ (...) Ukonstytuowany został Międzyzakładowy Komitet Strajkowy”¹². Strajkujący w różnych zakładach pracy Wybrzeża a także w innych regionach kraju zdali sobie bowiem sprawę, że są w podobnej sytuacji, mają wspólne cele i kultywują podobne wartości. Spisano je w formie 21 postulatów w nocy z 16 na 17 sierpnia. Od tego momentu strajk partykularny stał się strajkiem solidarnościowym i to o krajowym zasięgu. Postulaty stały się *umową społeczną* zawartą 31 sierpnia między władzą a MKS.

¹¹ *Słownik języka polskiego*, tom III, (red.) M. Szymczak, Warszawa 1984, PWN, s. 273.

¹² D. Jarosiński, *Sierpniowe cienie*, „Nowe Państwo” 2020, nr 9, s. 52-53.

Solidarność etyczna rzeczywiście zaistniała w pierwszej fazie przebudzenia sierpniowego. Zbigniew Stawrowski idealizuje ją. Twierdzi, że „rzeczywiście istniejąca wspólnota ludzi dobrej woli przez długi czas pozostawała niemal nieskalana więziami typu negatywnego”¹³, przede wszystkim walką o władzę. Jako świadek i uczestnik tego doświadczenia twierdzą, że ten „długi okres” to w zasadzie tylko pół roku, do wydarzeń bydgoskich w marcu 1980 roku, kiedy konfrontacja z władzą wzbudziła coś w postaci hierarchii bohaterów tejże konfrontacji. Negatywną rolę odegrały media, wzmacniając ową hierarchię i wyłaniając grupę związkowych celebrytów na każdym prawie poziomie. Drugim negatywnym doświadczeniem była kampania wyborcza w NSZZ „Solidarność” (kwiecień–październik 1981 rok), kiedy ostro konkurowano nie tylko o stanowiska związkowe, ale i o dość wysokie uposażenia związane z tymi stanowiskami, możliwe dzięki masowemu członkostwu w Związku (ponad 9 milionów osób) oraz dlatego, że kontrola społeczna w triumfującym Związku nie była wystarczająca.

Nazwa *Solidarność* dla powstającego niezależnego związku zawodowego zaproponowana została przez Karola Modzelewskiego (1937-2019), bez wątplenia w nawiązaniu do żydowskich organizacji o takiej nazwie. *Solidarność* to nazwa (z końca XIX wieku) loży krakowskiej (właśc. Izraelskie Stowarzyszenie Humanitarne „Solidarność”), wchodzącej w skład sieci Żydowskiego Stowarzyszenia Humanitarnego *B'nai B'rith* (hebr. *Synowie Przymierza*), powstałego pod wpływem fascynacji masonerią. Od lutego 1946 roku do grudnia 1949 roku funkcjonowała też Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, mająca na celu koordynowanie spółdzielni żydowskich, których w 1949 roku było ponad 160.

Pojęcie *solidarność* było i jest rozwijane w ruchu spółdzielczym jako zasada statutowa i formacyjna członków spółdzielni. Od 4 czerwca 1952 roku istnieje Spółdzielnia Przemysłu Cukierniczego „Solidarność” w Lublinie¹⁴. Nazwę tę, a przynajmniej zapisy w programach i strukturach, przyjmowały grupy wspólnego celu i wspólnego działania, jak spółdzielnie i spółki.

Chrześcijańskiego rozwinięcia tego pojęcia na gruncie społecznym jako pierwszy dokonał ks. Józef Tischner (1931-2000)¹⁵ w kazaniu wygłoszonym 19 października w katedrze na Wawelu w Krakowie do liderów, oficjalnie powstałego 17 września 1980 roku, ale nie zarejestrowanego jeszcze Związku¹⁶. Kaznodzieja, trochę po omacku poruszając się w nieznanej dotąd problematyce, zdefiniował pojęcie *solidarności* używając słów św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe” (Gal 6,2). Kazanie to wydrukował „Tygodnik Powszechny” i stało się ono punktem wyjścia do eseju J. Tischnera *Etyka solidarności* (1981), spopularyzowanego w publicznym wykładzie pod-

¹³ Z. Stawrowski, op. cit., s. 239.

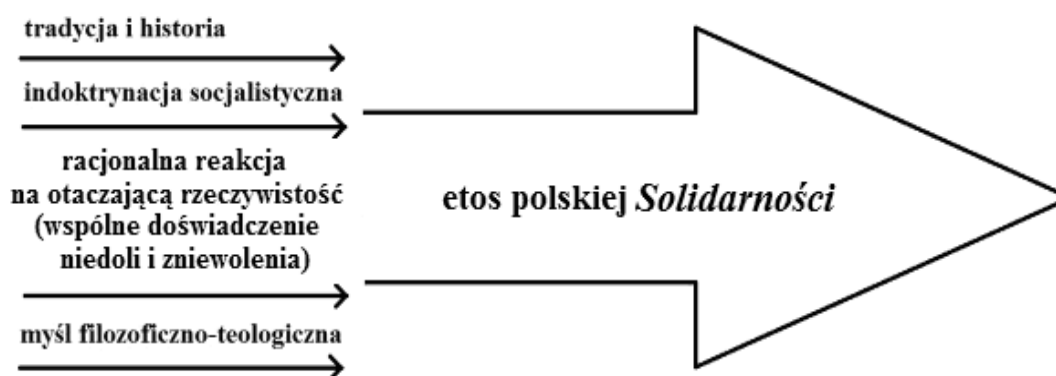
¹⁴ W latach osiemdziesiątych XX wieku, gdy starano się wykreślić pojęcie *solidarności* ze świadomości społecznej, władze naciskały na tę spółdzielnię, aby zmieniła nazwę.

¹⁵ Zbigniew Stawrowski twierdzi, że jedna z wersji przyczyny wystąpienia ks. J. Tischnera głosi, iż „biskupi się pochowali i wtedy pojawiło się nazwisko Tischnera. A on nie odmówił”; R. Graczyk, Z. Stawrowski, *Solidarność to wspólnota etyczna* (wywiad), „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 217.

¹⁶ Rejestracja nastąpiła 10 listopada 1980 roku.

czas I Wolnego Zjazdu Delegatów NSZZ *Solidarność* w Gdańsku. Na rozważaniach tych, swoją homiletykę, i mające znaczny wpływ na formowanie świadomości Polaków, encykliki społeczne oparł papież Jan Paweł II w latach osiemdziesiątych XX wieku¹⁷. W ówczesnej, przechodzącej gwałtowne przeobrażenia świadomości społecznej i jednostek, idea *solidarności* stała się więc ideą porządkującą wyobrażenia o świecie. Legła u podstaw nowego etosu, przeciwstawiającego się głębokiej anomii społecznej. Stare, martwe i manipulatorsko wykorzystywane pojęcie, ożyło i nabrało nowej treści.

Nie sposób pominąć wpływu na formujący się etos *solidarności* idei rewolucji francuskiej, socjalistycznych i komunistycznych i jak równość, sprawiedliwość, braterstwo, jedność ideowo-moralna, a także wspomniana już – solidarność ludzi pracy. Znaczna część społeczeństwa polskiego, akceptując te idee, uważała, że nie są one przez władze właściwie realizowane i najwyższy czas wdrożyć je w życie¹⁸.



Ryc. 1. Formowanie się etosu polskiej *Solidarności*.

Źródło: Opracowanie własne.

Paweł Rojek uważa, że w ruchu *Solidarności* doszło do polifonicznego zestawienia ze sobą wielu idei. Sukces ruchu „był możliwy dzięki połączeniu tradycyjnego polskiego katolicyzmu z liberalnym etosem inteligencji”¹⁹.

Chrześcijańska wizja solidarności

Pojęcie *solidarności* nie występuje w Piśmie Świętym. Biblia przekazuje ideę solidarności, ale posługuje się innymi pojęciami²⁰.

¹⁷ Z. Narecki, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, „Pedagogika Ojcostwa” 2014, nr 8.

¹⁸ Badacze polskiego *Sierpnia 1980*: Sergiusz Kowalski, Jadwiga Staniszkis i Andrzej Walicki uważali, że *Solidarność* odzwierciedlała ideologię komunistyczną; P. Rojek, *Język solidarności. Semantyka, postmodernizm i epoka błękitna*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 317.

¹⁹ P. Rojek, op. cit., s. 324.

²⁰ S. Hałas, op. cit.

W Starym Testamencie solidarność wyrażała się w sprawiedliwości, a w sposób szczególny w trosce o najuboższych. Izajasz apelował: „Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (Iz 1,17). W Kodeksie Przymierza (Wj 20,22-23,33) razem z wdową, sierotą (Wj 22,21), ubogim (Wj 22,24) również imigrant został objęty szczególną ochroną: „Nie będziesz uciśkał cudzoziemców, (...) bo sami byliście cudzoziemcami w Egipcie” (Wj 23,9).

Prorocy grzechy przeciwko sprawiedliwości uważali za największe naruszenie prawa Bożego. Ezechiel przywołuje historię Sodomy, aby ostrzec przed grzechami społecznymi. „Taka była wina siostry twojej, Sodomy: (...) nie wspierały biednego i nieszczęśliwego” (Ez 16, 49-50, zob. również Jr 49, 18; Jr 50, 40, Oz 11,8). Izajasz „wodzami sodomskimi” nazywa przywódców Izraela, wyrzucając im rytualizm religijny, który zajął miejsce sprawiedliwości społecznej.

W Nowym Testamencie solidarność jest ukazana jako szczególny wyraz miłości braterskiej ukierunkowanej na budowanie wspólnoty oraz wzajemność. W egzegezie chrześcijańskiej definicją solidarności jest biblijna przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie i zalecenie św. Pawła w *Liście do Galatów: Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe* (Gal 6; 1). Prawem Bożym jest przede wszystkim miłość, a więc solidarność jest praktycznym wymiarem miłości, realizacją prawa Bożego. I to bez względu na osoby, a więc nie idzie tu o osobę najbliższą, znaną, tylko o osobę potrzebującą, którą w szczególnych przypadkach może być także osoba najbliższa, znana.

W pierwotnym Kościele solidarność była realizowana w sposób bardzo konkretny pomiędzy chrześcijanami żydowskiego i helleńskiego pochodzenia, niewolnikami i wolnymi, mężczyznami i kobietami, bogatymi i biednymi, prostymi i wykształconymi. Zgromadzenie któremu dał początek Jezus, miało być wolne od podziałów społecznych i murów wznoszonych przez ludzki egoizm.

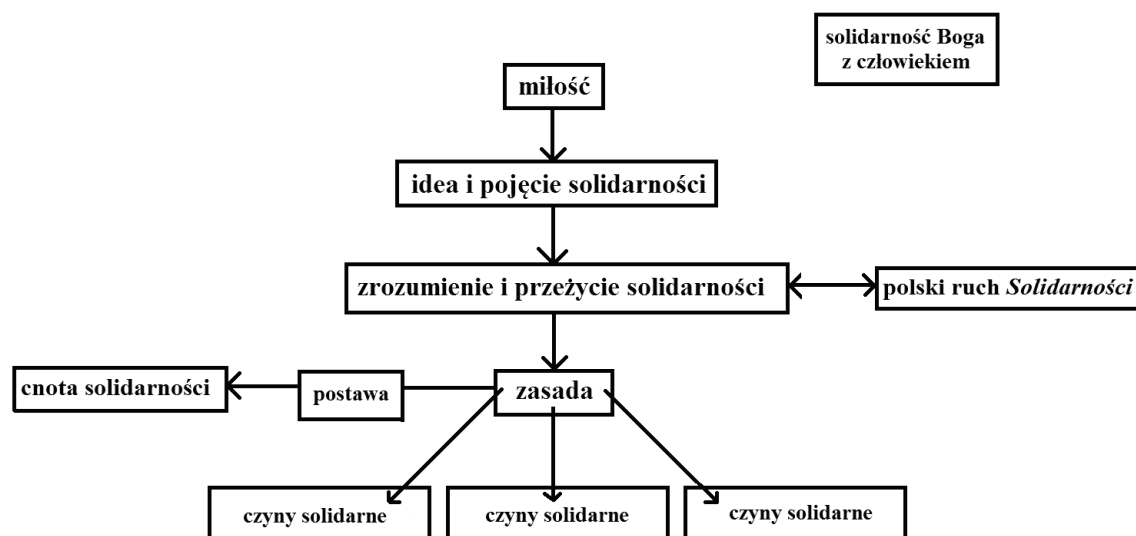
Gerhard Lohfink (1934-), niemiecki egzegeta Nowego Testamentu, dla ukazania solidarności jako postawy wzajemności wychodzi od greckiego pojęcia *allêlôn*. Jest to zaimek wzajemności i oznacza: „jeden drugiego”, „jedni drugich”, „nawzajem”. Formuła ta pojawia się w Nowym Testamencie ponad 50 razy. Idea solidarności wyraża się w takich sformułowaniach jak: „W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! (Rz 12, 10); W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie!” (Rz 12, 10); „Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach!” (Rz 12, 16); „Jeden drugiego brzemiona noście” (Gal 6, 2); „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni!” (Ef 4, 32); „Okazujcie sobie wzajemną gościnność ...!” (1 P 4, 9). Pismo Święte mówi o – wzajemnej trosce (por. 1 Kor 12, 25), służbie (Gal 5, 13); pojednaniu (por. Jk 5, 16), wzajemnym przebaczeniu (por. Kol 3, 13), wzajemnym budowaniu się (por. 1 Tes 5, 11), miłosierdziu (por. Ef 4, 32).

Solidarność jest więc przejawem miłości. Jan Paweł II stwierdził podczas czwartej pielgrzymki do Polski w 1999 roku w Sopocie: „Nie ma solidarności bez miłości”²¹.

²¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, Wydawnictwo Znak, s. 1019.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego*²² (numer 1939) napisano: „Zasada solidarności nazywana także „przyjaźnią” lub „miłością społeczną” jest bezpośrednim wymaganie braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego”²³. Nie tylko na wspólnotę ludzkiego działania, ale także na wzajemność jako konkretną cechę solidarności chrześcijańskiej zwrócił również uwagę Jan Paweł II podczas trzeciej pielgrzymki do Polski. Komentując słowa z *Listu do Galatów*: „Jeden drugiego brzemiona noście”, powiedział: „To zwarte zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy „brzemień” dźwigane przez człowieka samotnie”²⁴.

Z idei i pojęcia *solidarności* poprzez przeżycie natury etycznej a nawet metafizycznej rodzi się zasada solidarności jako chrześcijańska formuła relacji społecznych, zaś zasada ta urzeczywistnia się w postaci konkretnych czynów solidarnych. Internacjonalizacja tej zasady – poprzez przyjęcie odpowiedzialnej postawy – rodzi z kolei cnotę solidarności jako względnie stały rys osobowości człowieka.



Ryc. 2. Chrześcijańska wizja kształtowania się zasady solidarności.

Źródło: Opracowanie własne.

Solidarność wprowadzona do nauki Kościoła rzymskokatolickiego przez Ojców Soboru Watykańskiego II była pierwszym „schrystianizowaniem” tego dotąd laickiego, a nawet areligijnego pojęcia, lecz długo pozostawała tylko w sferze teologii. Weszła do społecznego nauczania Kościoła i chrześcijańskiej publicystyki społecznej dopiero za

²² Nowy *Katechizm Kościoła Katolickiego* powstał w 1992 roku za pontyfikatu Jana Pawła II i przy jego bezpośrednim udziale.

²³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, Wydawnictwo Pallotinum, s. 448.

²⁴ *Homilia do świata pracy*, Gdańsk, 12 czerwca 1987 roku, [w:] *Pielgrzymki do ojczyzny*, s. 494.

sprawą księdza J. Tischnera i papieża Jana Pawła II, usiłujących nadać nowy wymiar temu, dość przypadkowo rzuconemu terminowi na określenie związku zawodowego wyłaniającego się z masowych strajków w lipcu i sierpniu 1980 roku.

15 czerwca 1982 roku w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie apelował o „solidarność całej ludzkości i wszystkich narodów”, bowiem „dobro wspólne w skali światowej domaga się nowej solidarności bez granic”²⁵. Można więc mówić o globalnym wymiarze solidarności.

Solidarność ma różne wymiary: osobowy, grupowy i globalny. Ujmując to w kategorii zakresów oddziaływania, można mówić o solidarności: Interpersonalnej (bilateralnej), Grupowej, Społecznej czy Globalnej.

Obecność i rozmywanie się idei

Polskie doświadczenie *Solidarności* ożywiło i wzbogaciło zakres społeczny solidarności, a poprzez światowe zainteresowanie tymże oraz działalność teologiczno-formacyjną upowszechnieniową przez papieża Jana Pawła II oraz następców nadało jej wymiar globalny.

Jeśli nie „cudem” to wyjątkowym zbiegiem okoliczności było towarzyszenie przez papieża Polaka ruchowi polskiej solidarności. Nawet on sam był nim zaskoczony, próbował go zrozumieć i wesprzeć, a także po rozeznaniu istoty, wprowadzić do społecznego nauczania Kościoła. Działał w tym zakresie szczególnie intensywnie po klęsce NSZZ *Solidarność* 13 grudnia 1981 roku, będącej zarazem początkiem hartowania się solidarności ducha i intelektu. Zaczął wtedy pisać encykliki społeczne, począwszy od *Dives in misericordia* (1980) poprzez *Laborem exercens* (1981), *Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Centesimus annus* (1991), a w swych wystąpieniach przywoływał encykliki społeczne swoich poprzedników, w tym *Rerum novarum* (1891). Lektura tych dokumentów i dyskusja nad nimi była jednym z elementów konspiracyjnych kompletów edukacyjnych w latach osiemdziesiątych XX wieku. „Pojęcie *solidarności* – właśnie za sprawą Karola Wojtyły – na trwale weszło do słownika społecznego nauczania Kościoła. Co więcej w słowniku tym znalazła się nie tylko *solidarność* jako idea czy cnota, ale i nazwa konkretnego ruchu społecznego, który narodził się w Polsce latem 1980 roku”²⁶. Solidarnościowe myśli Jana Pawła II rozwijali jego następcy: Benedykt XVI w *Caritas in veritate* (2009) oraz Franciszek w *Lumen fidei* (2013) i *Laudato si* (2015). Ta ostatnia encyklika jest wielkim wezwaniem do solidarnej troski o środowisko naturalne.

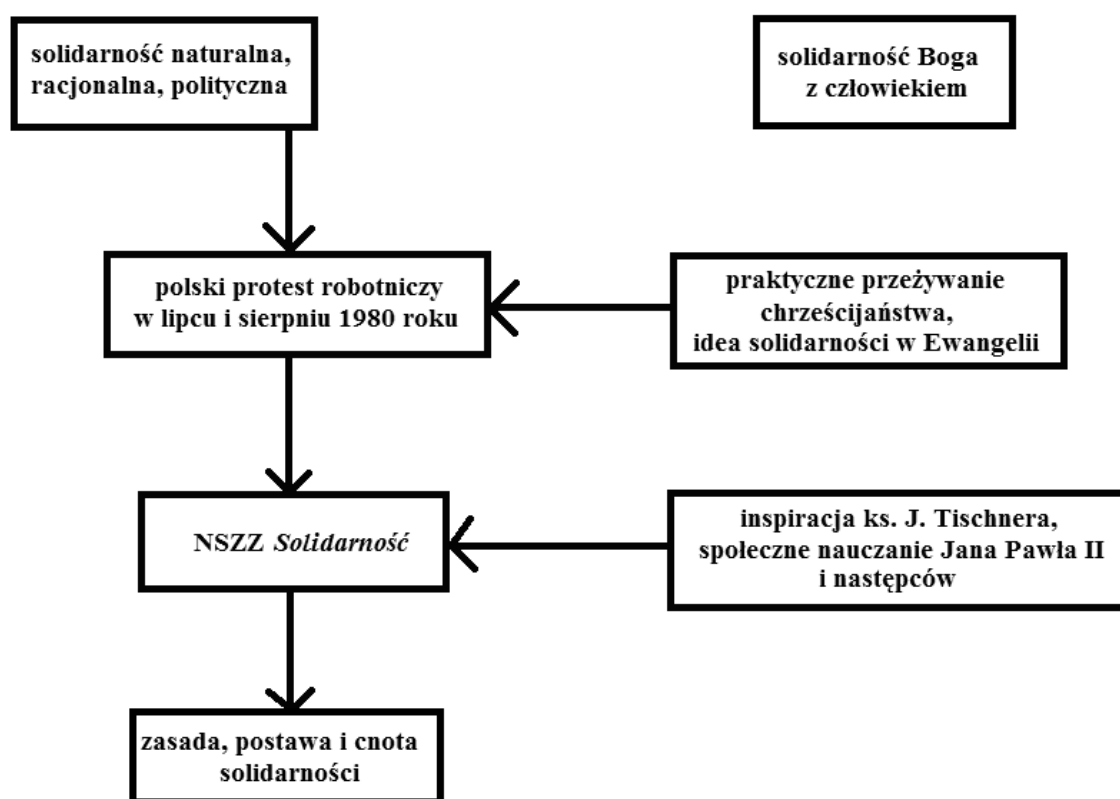
„Jan Paweł II wysoko cenił „Solidarność” nie tylko dlatego, że przyniosła Polsce wolność, ale też dlatego, że ów ruch pokazuje prawdę nauczania społecznego Kościoła, dowodzi antropologicznej prawdy Ewangelii. Swym istnieniem ukazuje, że nie jest ona (Ewangelia) tylko intelektualną doktryną, a tym bardziej jedynie zespołem pobożnych życzeń czy pięknych apeli, ale podąża za nią praktyka społeczna”²⁷.

²⁵ *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.

²⁶ J. Poniewierski, *Nauczyciel i uczeń. Jan Paweł II i dziedzictwo „Solidarności”*, „Nowy Napisał” 2020, nr 6-7, s. 251.

²⁷ M. Zięba, *Ale nam się wydarzyło. O papieżu i Polsce*, Poznań 2003, Wydawnictwo W Drodze, s. 101.

Andrea Riccardi w wykładzie wygłoszonym 13 października 2020 roku na konferencji *Totus Tuus, postawa zaangażowana* w Warszawie stwierdził, że oprócz wielu czynników wywołujących fenomen polskiej *Solidarności* istotną rolę odegrała siła duchowa. „Ta siła ujawnia się właśnie w sytuacjach nacisku i ubóstwa, kiedy wszystkie inne zasoby są wyczerpane i gdy odkrywa się ów głęboki nurt, który popycha historię do przodu”²⁸. „Wydarzenia roku 1989 roku są delegitymizacją rewolucji używającej przemocy (...) To punkt zwrotny w historii ludzkości, początek pokojowych protestów XXI wieku (...) Historyk rewolucji francuskiej François Furet stwierdził, że wraz z jej politycznym następstwem trwającym dwa stulecia kończy się ona w 1989 roku”²⁹.



Ryc. 3. Kształtowanie się chrześcijańskiej zasady, postawy i cnoty solidarności.

Źródło: Opracowanie własne.

Polskie doświadczenie solidarności ma cztery fazy:

1. Wspólnoty społecznej i narodowej lat 1980-1981.
2. Kształtowania się mitu solidarności i umacnianie jej obecności w życiu społecznym, a szczególnie w działalności konspiracyjnej w latach 1981-1989.

²⁸ A. Riccardi, *Jan Paweł II posłał przemoc do archiwum*, „Gazeta Wyborcza” („Wolna Sobota”) 2020, nr 250, s. 39.

²⁹ A. Riccardi, op. cit., s. 39.

3. Solidarnej budowy nowego państwa (po 1989 roku do rozwiązania parlamentu I kadencji w 1993 roku).
4. Rozmywanie idei i zamykanie jej w annałach historii.

Po 1993 roku, a raczej po zwrocie liberalnym drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, wspólnota solidarnościowa w życiu społeczno-politycznym załamała się. Zaprowadzany, między innymi za sprawą otwarcia granic, konsumpcjonizm wzbudzał a nawet afirmował postawy indywidualistyczne czy egoistyczne zamiast wspólnotowych. Strategie indywidualne wzięły górę nad strategią wspólnotową. W polityce rozpoczęto stygmatyzację wrogów, najpierw byłych funkcjonariuszy systemu realnego socjalizmu, potem anonimowych *homo sovieticus*³⁰, wreszcie przeciwników w walce o władzę. Polityka ze wspólnej troski o dobro wspólne przerodziła się w walkę o władzę, ale też możliwość realizacji partykularnych idei i programów. Nie jeden drugiego chciał brzemiona nosić, ale chciał górować nad drugim, a nawet go wykorzystywać i wyzyskiwać. „Trudno nie dostrzec, że polska konstytucja z 1997 roku – uchwalona głównie głosami postkomunistów, ale w pełnej zgodzie z preferencjami całej „ponadpartyjnej kasty zawodowych polityków” – pozostawia sferze walki politycznej stanowczo zbyt dużo miejsca i, co gorsza, pozwala jej w ramach konstytucyjnego porządku nieustannie się rozrastać”³¹.

Liberalizm turbokapitalistyczny z narzędziem wolnego rynku, napędzanego przez konsumeryzm jako styl życia, osłabił wspólnotę etyczną, świadomą wspólnotę wartości. Polski etos solidarności zepchnięto do podręczników historii i rzucono na pstry rynek medialny.

Były wiceminister pracy [w latach 2004-2005] Cezary Miżejewski stwierdził: „Wielu ludzi uważa, że jeśli ktoś jest biedny, to sam sobie jest winien. Oduczylismy się nie tylko solidarności, ale też organizowania wokół pozytywnych spraw. Poziom zrzeszania się Polaków jest żenująco niski – czy to w związkach zawodowych, organizacjach obywatelskich, czy w lokalnych sprawach. Myślę, że przegralismy system edukacji. Nauczylismy dzieci indywidualizmu i konkurencji, a nie współpracy”³².

Troskę o wspólne dobro, w tym relacje solidarnościowe, zapisano jednak w prawie, łudząc się, że to wystarczy. Do pewnego stopnia wystarcza, lecz odbiera jednostce, osobie ludzkiej poczucie sprawstwa, czyni go mechanicznym wykonawcą czyichś idei i wartości, na dodatek z sankcjami prawnymi. Zaprzecza to wolnej woli przyłączenia się do wspólnoty solidarności, jaką mieli uczestnicy polskiego ruchu solidarnościowego lat osiemdziesiątych XX wieku. A przecież nie ma solidarności bez wolności ludzi, którzy dobrowolnie decydują się na wzajemność. Solidarność jest możliwa tylko między ludźmi wolnymi. Człowiek jest istotą wolną, ale żeby społeczność mogła funkcjonować, muszą także istnieć zasady, które porządkują tę wolność. Tylko, że one nie zastąpią wolnej dobrej woli, choć mogą przyczynić się do jej rozbudzenia i rozwoju. Taką rolę odgrywają solidarnościowe rozstrzygnięcia w polskim prawie stanowionym po 1989 roku, z których część przeniknęła

³⁰ Kategoria *homo sovieticus* jest niejasna i nieprecyzyjna; rozpowszechniał ją także J. Tischner, który po pewnym czasie zaczął również lansować koncepcję sporu.

³¹ Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, op. cit., s. 238.

³² C. Miżejewski, E. Olczyk, *Politycy lubią dawać prezenty* (wywiad), „Plus Minus” 2020, nr 42, s. 36.

do prawa międzynarodowego, głównie tej jego sfery, która traktuje o dobru wspólnym. Stało się to także za sprawą Jana Pawła II, który 15 czerwca 1982 roku w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie apelował o „solidarność całej ludzkości i wszystkich narodów”, bowiem „dobro wspólne w skali światowej domaga się nowej solidarności bez granic”³³. Można więc mówić o globalnym wymiarze solidarności.

Mityzacja pojęcia solidarności i ruchu solidarnościowego doprowadziła do wykorzystania tego pojęcia w politycznej grze, a konkretnie w walce o władzę. Takie ugrupowania polityczne, jak *Solidarna Polska* czy projektowana przez Rafała Trzaskowskiego *Nowa Solidarność*³⁴, abstrahując od celów i programów, które im przyświecają, tudzież od powoływania się na historyczne źródła, nie działają według zasady *jeden z drugim* tylko jeden przeciwko drugiemu. Zamiast wsparcia, wzajemności, opieki, pomocy stosują przemoc, choćby tylko symboliczną. A przecież, jak zauważył J. Tischner, solidarności nie da się wymusić, gdyż jest ona wykwitem wolnej, dobrej woli.

Solidarność w życiu społecznym nie jest dziś nieobecna, lecz zazwyczaj jest to obecność symboliczna, głównie w powszechnym rozumieniu pojęcia i powszechnie używanym słowie, hasle nawet, często pustym sloganem. Zawarta jest też w prawie, w tym w prawie międzynarodowym dotyczącym dziedzin społecznych. Pozytywny mit polskiego ruchu *Solidarności* lat osiemdziesiątych XX wieku dodaje wagi tym przedsięwzięciom. W życiu społecznym i politycznym, jak już wspomniano, solidarność nie jest zbyt widoczna. Sytuacja globalizacyjna i pandemiczna wymaga przeciwstawienia się temu, bowiem rodzi niedolę większości.

Obecnie, w dobie autonomizacji i odgradzania się od siebie, zmęczonych sobą, ale też budujących bogate indywidualne światy ludzi, solidarność coraz rzadziej występuje w szerokiej postaci wspólnoty bezpośrednich styczności oraz działań wzajemnych. Pojawia się natomiast wspólnota zrozumienia i szacunku dla tych samych wartości. Przede wszystkim życia i zdrowia, ale też rozwoju osobowego, co między innymi znajdzie swój wyraz w solidarnościowych reakcjach na pandemię. Powszechne są też reakcje przeciwne – egoistyczne, wrogości, walki.

Prowadzenie medialnych i wirtualnych akcji charytatywnych, jak ratowanie życia i zdrowia konkretnej osoby, a także wsparcie dla osób pragnących coś osiągnąć, to dowód takiej solidarnościowej wspólnoty. Cenna jest na przykład akcja solidarności dawców narządów w telewizji *Polsat* pn. *Solidarni dla Transplantacji*.

Solidarność – obok oczywiście postaw skrajnie egoistycznych oraz brutalnej walki (*heitu*) – realizuje się także w debacie czy rozmowach interpersonalnych w mediach społecznościowych. Dla ludzi pozostających w potrzebie ważne są słowa zrozumienia i otuchy, nawet gdy są one – jak wiele internetowych wypowiedzi - zdawkowe. Mogą być jednak impulsem do pogłębionego dialogu.

³³ *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.

³⁴ Ostatecznie ruch ten 16 października 2020 roku ukonstytuował się pod nazwą *Wspólna Polska*.

Polskie doświadczenia wykazały konieczność wystąpienia co najmniej dwóch warunków, aby zaistniała solidarność społeczna:

1. Wspólnota sytuacji,
2. Wspólnota wartości.

W obecnej sytuacji pandemicznej mamy do czynienia z globalnym zagrożeniem życia i zdrowia. Wartością, immanentnie wpisaną w naturę ludzką, jest z kolei ochrona życia i zdrowia, choć czasem ta jako dobro wspólne wpisana została w systemy organizacyjne państw i relacji międzypaństwowych i stanowi istotny element polityki, to jednak winna być wsparta czynami solidarnościowymi – indywidualnymi i zbiorowymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspólne zagrożenie w tych obszarach rodzi również postawy egoistyczne i zachowania agresywne. Zmagania solidarności z egoizmem to *signum* czasu pandemii. Czy poczucie wspólnoty zdominuje indywidualizm?

Solidarność rodzi się ze wspólnoty, a konkretnie z poczucia wspólnoty i wspólnocie służy. Obecnie, w dobie pandemii, mamy do czynienia ze wspólnotą zagrożenia – realnego i urojonego. Solidarnościową reakcją jest wspólna likwidacja zagrożenia i niwelowania jego skutków.

Podsumowanie

Polskie doświadczenie solidarności zanim zmieniło polską rzeczywistość, najpierw głęboko przekształciło świadomość jego uczestników.

W okresie ostatniego czterdziestolecia *solidarność*, głównie dzięki Polsce, stała się w sferze społecznej wartością, nie tylko powszechnie dostrzeganą, ale i docenianą. Jako postawa jednostki i grup wobec trudności i problemów, prowadząca do czynów solidarnych, jest ona w stanie pokonać lub złagodzić owe trudności i problemy. Jako idea i pojęcie może wpłynąć na świadomość i życie emocjonalne, a za ich pośrednictwem na konkretne, w tym społeczno-prawne działania, stając się wówczas zasadą życia społecznego.

Bibliografia:

1. Głowacki W., *Naukowcy: albo przestaniemy lekceważyć COVID, albo będzie paraliż służby zdrowia*, „Express Bydgoski”, 2020, nr 239, s. 19.
2. Graczyk R., Stawrowski Z., *Solidarność to wspólnota etyczna (wywiad)*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 217.
3. Hałas S., *Dlaczego określenia solidarność nie ma w Piśmie Świętym? Historyczna ewolucja ważnego pojęcia*, „Rocznik Teologii Moralnej” 2012, t. 4, s. 6.
4. *Homilia do świata pracy*, Gdańsk, 12 czerwca 1987 roku, [w:] *Pielgrzymki do ojczyzny*, s. 494.
5. *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, Wydawnictwo Znak, s. 1019.
6. Jarosiński D., *Sierpniowe cienie*, „Nowe Państwo” 2020, nr 9, s. 52-53.
7. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, Wydawnictwo Pallotinum, s. 448.
8. Miżejewski C., Olczyk E., *Politycy lubią dawać prezenty (wywiad)*, „Plus Minus” 2020, nr 42, s. 36.

9. Narecki Z., *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, „Pedagogika Ojcostwa” 2014, nr 8.
10. Poniewierski J., *Nauczyciel i uczeń. Jan Paweł II i dziedzictwo „Solidarności”*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 251.
11. *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.
12. *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.
13. Riccardi A., *Jan Paweł II posłał przemoc do archiwum*, „Gazeta Wyborcza” („Wolna Sobota”) 2020, nr 250, s. 39.
14. Rojek P., *Język solidarności. Semantyka, postmodernizm i epoka błękitna*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 317.
15. Rudziński L., *Polska w czerwonej strefie? To już ostatni dzwonek*, „Express Bydgoski” 2020, nr 28, s. 11.
16. *Słownik języka polskiego*, tom III, red. M. Szymczak, Warszawa 1984, PWN, s. 273.
17. *Słownik wiedzy obywatelskiej*, red. A. Łopatka, Warszawa 1970, PWN, s. 436.
18. Stawrowski Z., *Solidarność znaczy więź*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 299.
19. *Tematy chwili. Solidarność społeczna*, „Ziemia Pomorska” 1945, nr 81, s. 3.
20. Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 1981, Instytut Wydawniczy Znak, s. 7.
21. Zięba M., *Ale nam się wydarzyło. O papieżu i Polsce*, Poznań 2003, Wydawnictwo W drodze, s. 101.

Dane kontaktowe

akant24@wp.pl